

Londyn, dnia 9.IV.43r. Kpt. Cyrill Falls : przekład  
wojsk.

W dniu 31 marca VIII armia bryt. nawiązała pierwszy kontakt z nieprzyjacielem na jego nowej linii obronnej, a w dniu 6.IV. rozpoczęła ofensywę na wielką skalę. Nie wiem, czy wielu ludzi zdaje sobie u nas sprawę z tego, co za olbrzymi wysiłek planowania i organizacyjny tkwi poza tym faktem, pominawszy już czyto fizyczny wysiłek, który musiał temu towarzyszyć. Nawet opracowanie tego rodzaju planu jedynie na papierze jest rzeczą nader trudną, a cóż dopiero wprowadzenie ich w czyn. Rzecz prosta, że tylko armia w pełni zorganizowana może się nadawać do tego rodzaju eksperymentów. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż nieprzyjaciel liczył na to, że ~~zaskoczenie~~ będzie miał więcej czasu na przygotowanie odwrotu. Śród tych czynników, które umożliwiają zaskoczenie przeciwnika, obok wielkości sił, oraz warunków miejsca istotną rolę odgrywa również czynnik czasu. Rommel zdawał sobie sprawę z pierwszych dwóch, natomiast zawiódł się na czasie. Straże tyłne npl. opóźniały nasz pochód przy pomocy pół minowych. Do tego momentu, opóźniaj tego tempo naszego pochodu przy: czyż się jeszcze drugi, mianowicie zapewnienie zapasów amunicji dla naszych dział. Z chwilą, gdy zachodziłoby ci głębiej zmiany pozycji baterii artyler., nie podobno zostawiać zapasów pocisków w skład. amunicyjnych. Pociski te muszą być przy działach pod ręką, w każdej chwili gotowe do użytku. Powstaje stąd dalszy problem ci głębiej transportu tych podłączonych zapasów z jednego miejsca na drugie w miarę szybkiego przechodzenia na nowe pozycje. Cóż dopiero mówić o trudnościach ustawicznego przenoszenia jeszcze cięższego materiału, jak np. służącego do budowy mostów! Łatwo więc sobie wyobrazić, jak gorączkowa działalność kipiła w tym ulu, jak przedstawiała VIII armia przed atakiem. Jeszcze przed natarciem na linię Mareta nasze przygotowania do ofensywy zajęły